

Skargi do IACHR na transoceaniczny kanał w Nikaragui

27 marca 2015



Nikaraguańskie organizacje obywatelskie złożyły skargę do Międzyamerykańskiej Komisji Praw Człowieka (IACHR) na poważne skutki społeczne i środowiskowe, które będą towarzyszyły budowie transoceanicznego kanału w Nikaragui, który ma połączyć ze sobą dwa oceany – Atlantyk i Pacyfik – oraz stać się konkurencją dla Kanału Panamskiego. Szczególnie zagrożony zostanie dobrobyt społeczności wiejskich oraz rdzennych mieszkańców Nikaragui.

Podczas rozprawy, która odbyła się 16 marca 2015 roku, przedstawiciel Centrum Praw Człowieka Nikaragui (CENIDH), Mauro Ampié, ostrzegł, że kanał budowany przez chińską firmę HKND, stanie się przyczyną „przymusowych przemieszczeń” około 100 tysięcy ludzi. Poinformował również, że zatwierdzenie i przekazanie do realizacji tego projektu nie zostało właściwie omówione w ramach konsultacji z populacjami, które staną się w przyszłości jego sąsiadami. Obserwowane są już pierwsze przypadki zastraszania rdzennych mieszkańców regionów zdradzających niezadowolenie wobec planów rządu Daniela Ortegi. Jednym z takich przypadków było użycie przez

nikaraguańską policję „nieproporcjonalnej przemocy” wobec demonstrujących przeciwników; przypadek taki odnotowano 24 grudnia 2014 roku. W trakcie pacyfikacji protestu 70 osób zostało rannych, a dziesiątki aresztowano.

Luis Carlos Buob z Centrum Sprawiedliwości i Prawa Międzynarodowego (CEJIL), powiedział, że koncesja, której moc może zostać podtrzymana nawet na następne 116 lat, zapewnia HKND nieograniczone prawa do „zasobów naturalnych, takich jak lasy i woda”. Podobną opinię przedstawiła Azahlia Solis ze Związku Obywateli na rzecz Demokracji, która podkreśliła, że z korzyścią dla firmy budowlanej rząd utworzył „specjalny status” któremu zostanie poddany kraj. Solis przestrzega, że będzie to „najpoważniejsza prywatyzacja zasobów naturalnych Nikaragui”, która w dodatku, zatwierdzona w pośpiechu, narusza przyjęte standardy legislacyjne. Projekt kanału przed jego akceptacją spędził w parlamencie zaledwie osiem dni, przy czym dyskusja nad nim potrwała tylko trzy godziny. Panowała ogólna dezinformacja, zabrakło analiz, konsultacji, dyskusji publicznej i rzetelnej wiedzy.

Mónica López Baltodano, dyrektor Fundacji Popoł uzupełniając przytoczone wypowiedzi poinformowała, że trasa kanału wpłynie na siedem obszarów przyrodniczych i zniszczy 193 000 hektarów zróżnicowanego lasu. Zarzuciła nikaraguańskiej administracji, że „tajemnicą państwową” pozostaje liczba osób, które będą poddane procesowi wywłaszczenia w zamian za „śmieszne wynagrodzenie” i bez gwarancji delokalizacji. Ponadto, wpływ projektu zagrozi bezpieczeństwu żywieniowemu tysięcy Nikaraguańczyków i będzie miał dalekosiężny wpływ na rolnictwo wzdłuż linii kanału. López ostrzegła, że największe zagrożenie dotyczy jeziora Nikaragua, które będzie narażone na zanieczyszczenie ropą i olejami, na zasolenie i mętnienie wody itd. „Gdyby rząd stosowałby istniejące reguły naszego prawodawstwa w dziedzinie środowiska dowiedziałyby się, że ten projekt nie może zostać wykonany ze względu na jego wysokie ryzyko” – powiedziała dyrektor Fundacji Popoł.

Przedstawicielka indiańskiej społeczności Rama-Kriol, Becky Mccray Urbina zauważyła, że interoceaniczny kanał będzie miał bezpośredni wpływ na pięć wspólnot strefy pacyficznej. Dodała, że „52 procent trasy kanału wpłynie na społeczności tubylcze i wspólnoty pochodzenia afrykańskiego na wybrzeżu karaibskim”. Przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego Nikaragui mają nadzieję, że Międzyamerykańska Komisja Praw Człowieka zajmie się rzetelnie przedstawionymi skargami i zauważy ogrom zagrożeń jakie zawisły nad życiem ponad stu tysięcy Nikarguańczyków.

Autorstwo: Damian Żuchowski

Na podstawie: meteoweb.eu, servindi.org

Dla „Wolnych Mediów”